

Błażej Śliwiński

Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

Biskup krakowski Prandota wobec króla Przemysła Ottokara II w latach 50. XIII wieku

Problem postawy politycznej, jaką zajmował w latach 1253—1255 biskup krakowski Prandota, syn Sąda z Białaczowa z rodu Odrowążów, wobec toczącego się w Europie Środkowej konfliktu o spadek po austriackich Babenbergach był już kilkakrotnie poruszany w literaturze przedmiotu. Z reguły zagadnienie omawiano, przywołując przekazanie przez biskupa Prandotę jesienią 1253 roku królowi czeskiemu Przemysłowi Ottokarowi II relikwii św. Stanisława oraz list czeskiego władcy z 20 lipca 1255 roku. W liście tym nie tylko dziękował on biskupowi za relikwie, ale obiecywał mu wszelką pomoc, pragnął za jego pośrednictwem położyć milowy kamień pod związek przyjaźni i pokoju z książętami polskimi (zwłaszcza z Bolesławem Wstydliwym), których to książąt obiecywał chronić przed wszelkimi najazdami pogan i schizmatyków. Odpuszczał też wszelkie urazy, jakie mógł mieć z powodu ciężkich i ogromnych krzywd doznanych od Polaków w swoich krainach, a w ziemi opawskiej w szczególności, upraszał jedynie o uwolnienie jeńców, którzy dostali się do niewoli polskiej, i o pomoc biskupa w uwolnieniu tych, którzy dostali się w ręce Rusinów i Węgrów¹. Zwrócono uwagę, że korespondencja między biskupem a królem czeskim była znacznie obfitsza, niż ją dziś znamy².

Nie ma w literaturze przedmiotu wątpliwości, że ze strony Przemysła Ottokara II zarówno prośba o relikwie św. Stanisława w 1253 roku, jak i po-

¹ KDKK, T. 1, nr 44; w sprawie daty zob. B. Włodarski: *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV w. (1250—1306)*. Lwów 1931, s. 25—26.

² W. Drelicharz: *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*. Kraków 2012, s. 154.

dziękowania z 1255 roku były próbą dotarcia poprzez osobę biskupa Prandoty do księcia małopolskiego Bolesława Wstydlivego i odciągnięcia go od sojuszu z Węgrami. Różnie widziano problem, co Przemysław Ottokar II oferował w zamian. Sądono, że gwarantować miał Bolesławowi Wstydliwemu poparcie w uzyskaniu zwierzchności nad innymi polskimi książętami³, wątpiono w to, przyjmując, że była to tylko propozycja zawarcia sojuszu „obronno-zaczepnego”⁴, domyślano się planu króla czeskiego podporządkowania sobie wszystkich książąt polskich⁵, wysuwano domysł o chęci „zagarnięcia rozbitej Polski”⁶, powracano do koncepcji „tylko” zawarcia przymierza ze wszystkimi książętami polskimi, a szczególnie Bolesławem Wstydliwym⁷, ewentualnie „zjednoczenia książąt polskich na podstawie sojuszu z Czechami”, o „zjednoczenie ziem polskich pod berłem władcy czeskiego”, ale nie o włączeniu ziem polskich do Królestwa Czech, na bliższą zaś metę o ścisły sojusz⁸. Akcentowano, że w postawie Przemysła Ottokara II dostrzegać należy „elementy solidarności polsko-czeskiej w walce przeciwko wspólnemu zagrożeniu ze strony niemieckiej agresji feudalnej” i że jego plany względem Polski były zdecydowanie różne od niewiele późniejszych jego syna Wacława II⁹. Biskupowi Prandocie władca czeski miał gwarantować protekcję nad kapitułą

³ A. Wondaś: *Stosunki Ottokara II, króla Czech, do książąt śląskich i Polski*. „Sprawozdania Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Stanisławowie” 1903/1904, s. 2—32; S. Zachorowski: *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*. W: *Historia polityczna Polski*. Cz. 1: *Wiek średnie*. Kraków 1920, s. 223. Tu i w dalszych przypisach przywołano tylko subiektywny wybór opinii z niezwykłe bogatej literatury przedmiotu.

⁴ M. Łodyński, rec.: A. Wondaś, *Stosunki Ottokara II, króla Czech, do książąt śląskich i Polski*. „Sprawozdania Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Stanisławowie” 1903/1904. Kw. Hist. 1908, T. 22, s. 119—120.

⁵ L. Hofmann: *Die Beziehungen des Königs Premysl Ottokar II. von Böhmen zu Schlesien und Polen*. „XX Jahresbericht des k.k. Staatsgymnasiums in Czernowitz” 1908—1909, s. 5; R. Grodecki: *Dzieje polityczne Śląska do 1290 r.* W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. Red. S. Kutrzeba. Kraków 1933, s. 252.

⁶ O. Balzer: *Królestwo Polskie 1295—1370*. Lwów 1919—1920, cyt. według wydania: Kraków 2005, s. 242, 247.

⁷ B. Włodarski: *Przegląd literatury o stosunkach polsko-czeskich za ostatnich Przemysławów*. Lwów 1928 (odbitka z: Kw. Hist. 1928, T. 42, z. 3), s. 8; J. Wyrozumski: *Udział książąt polskich w walce o spadek po Babenbergach*. W: ZNUJ. *Prace Historyczne*, 121. *Studia Austro-Polonica*. T. 5. Kraków 1997, s. 10; P. Żmudzi: *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*. Warszawa 2000, s. 120.

⁸ A. Barciak: *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*. Katowice 1992, s. 94 i 96—97, z przywołaniem starszej czeskiej literatury przedmiotu wyrażającej taki pogląd.

⁹ J. Baszkiewicz: *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego (na przełomie XIII i XIV w.)*. Warszawa 1954, s. 203—204 (tu też przywołane niektóre wcześniejsze poglądy i ich ocena).

krakowską¹⁰. Wszystkie te problemy tylko ledwo sygnalizuję, interesuje mnie bowiem to, jak do tego odnosił się biskup Prandota.

W sprawie postawy biskupa głosy badaczy rozstrzeliły się między tych, którzy uważali, że zignorował on zabiegi Przemysła Ottokara¹¹, a tych, dla których biskup miał być osobą reprezentującą na ziemiach polskich czeskie interesy¹², miał kierować swoją sympatią w stronę króla czeskiego i z tego punktu widzenia pośredniczył między nim a Bolesławem Wstydlwym oraz należącym do sojuszników króla węgierskiego księciem halickim Danielem, choć w obydwu wypadkach nie udało mu się wpłynąć na zmianę prowęgierskiej polityki tych władców¹³; nie zabrakło wreszcie i głosu (z którym jednak trudno się zgodzić), że „Prandota [...] jako osobowość raczej bierna politycznie, nie był dobrze wybranym pośrednikiem w tak doniosłych pertraktacjach”¹⁴.

Przed ponad 30 laty przyjąłem i poszerzyłem pogląd o sympatiach, jakie miał żywić biskup Prandota do króla czeskiego. Nie tylko uważałem, że Przemysł Ottokar II za pośrednictwem tego biskupa próbował w latach 1253—1255 przeciągnąć na swoją stronę Bolesława Wstydlwego, ale też, że pod wpływem działań duchownego na dworze krakowskim zaczęła faktycznie zawiązywać się opcja proczeska. W efekcie jednak uznałem, że biskup Prandota zmuszony był odstąpić od preferowanej przez siebie w tych latach linii politycznej¹⁵.

Opinia o sympatiach biskupa Prandoty do króla czeskiego doczekała się obecnie ogólnej oceny Wojciecha Drelicharza, że jest „przesadna”, wynika z jednostronnej interpretacji listu Przemysła Ottokara II z 1255 roku, a jedynie, co wynika z listu króla, to jego „wysokie mniemanie o pozycji politycznej” biskupa¹⁶. Moje konkretne stanowisko zanegowała zaś Karolina Supernak.

¹⁰ R. Grodecki: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 252.

¹¹ K. Górski: *Ród Odrowążów w wiekach średnich*. Kraków 1927 (odbitka z: RHer 1927, T. 8), s. 76.

¹² Tak ostatnio W. Dominiak: *Ostatni władca Górnego Śląska. Władysław I, pan na Opolu i Raciborzu (1225—1281)*. Racibórz 2009, s. 236; zob. też podsumowanie badań T. Jurka w: Tenże, E. Kizik: *Historia Polski do 1572*. Warszawa 2013, s. 197 — przesłanie przez biskupa Prandotę relikwii św. Stanisława Przemysłowi Ottokarowi II „odczytać trzeba jako wyraźną deklarację polityczną”, „wydaje się, że z młodym królem czeskim wiązano w środowisku krakowskiego kleru — wbrew polityce księcia Bolesława — znaczące nadzieje”, myślano o skupieniu wszystkich książąt piastowskich pod zwierzchnością Przemysła Ottokara II i ofiarowaniu mu polskiej korony.

¹³ B. Włodarski: *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*. „Nasza Przyszłość” 1967, T. 27, s. 46 i 49; por. M. Bartnicki: *Polityka zagraniczna księcia Daniela halickiego w latach 1217—1264*. Lublin 2005, s. 198—199. W wielu pracach można spotkać opinię, że Prandota był pośrednikiem między Przemysłem Ottokarem II a Bolesławem Wstydlwym, jednak bez wskazania, jaką konkretnie postawę biskup zajmował.

¹⁴ R. Grodecki: *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 253.

¹⁵ B. Śliwiński: *Mikołaj Mściwujowic. Przyczynek do badań nad rodem Lisów*. „Rocznik Gdański” 1979, T. 39, s. 79—80.

¹⁶ W. Drelicharz: *Idea...*, s. 156—157.

Uznała ona, że pogląd o czasowej czeskiej orientacji biskupa Prandoty i podjętej przez niego próbie wciągnięcia w walkę o spadek po Babenbergach po stronie czeskiej księcia Bolesława Wstydlivego należy odrzucić. Jej zdaniem, budowałem swoją hipotezę, opierając się na badaniach Bronisława Włodarskiego, z nich jednak nie wynika, „aby biskup krakowski był popiecznikiem interesów króla czeskiego czy też próbował przeciągnąć na stronę Przemysła Ottokara księcia Bolesława”. Wedle niej, „Nie można wyciągać takich wniosków z informacji o wysłaniu Kościołowi praskiemu przez Prandotę — na prośbę króla czeskiego — części relikwii biskupa Stanisława”, ponieważ wynikało to tylko „z chęci rozpowszechniania kultu nowego świętego”¹⁷. Z dążeniami Prandoty do rozpowszechnienia kultu nowego świętego w pełni się zgadzam, ale jednocześnie protestuję, bym przed laty tylko na tej podstawie budował swoje wnioski.

Stanowisko zarówno W. Drelicharza, jak i K. Supernak wynika tylko i wyłącznie z ograniczenia się przez nich do śledzenia wydarzeń rozgrywających się na południu Polski — przy całkowitym zignorowaniu tego, co dla tematu ważne, ale co rozgrywało się na terenach północnych obecnych ziem polskich. Swoje stanowisko sprzed lat podtrzymuję, co więcej: uzasadniłem je już znacznie głębiej i nawet wedle siebie wystarczająco w kilku dalszych pracach, wprawdzie nie wprost w tytule o tym mówiących, ale poświęconych pewnemu związanemu z rodem Odrowążów epizodowi z pierwszej połowy lat 50. XIII wieku¹⁸. Miałem — jak się okazuje — złudne wrażenie, że osoby specjalnie zainteresowane problemem powinny znać literaturę przedmiotu i wyciągać wnioski ze wszystkiego, co „w temacie” wcześniej napisano. Mogą rzecz jasna mieć zdecydowanie nawet inne zdanie, ale prawidłowe postępowanie badawcze wymaga przeprowadzenia polemiki z tym, co już zastano. Wracam więc do tematu po raz kolejny, tym razem już w jednym miejscu wiążąc kilka wątków i przy okazji dodając nieco nowych spostrzeżeń.

* * *

Konflikt zbrojny węgiersko-czeski o babenberski spadek rozpoczęło ostatecznie (pomijam wcześniejsze wydarzenia jako dla niniejszego tematu mniej istotne) wkroczenie wojsk czeskich pod wodzą ówczesnego margrabiego mo-

¹⁷ K. Supernak: *Konflikt księcia z możnymi czy zdrada podkanclerza? Jeszcze raz o liście świadków na dokumencie księcia Bolesława Wstydlivego dla biskupa krakowskiego Prandoty z 1253 roku*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 5 (9). Red. J. Sperka, B. Czwojdrak. Katowice 2013, s. 59.

¹⁸ B. Śliwiński: *Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Historia” 1984, T. 14, s. 56—58; Tenże: *Swinisława, kasztelanowa wiślicka*. W: PSB, T. 41, s. 158—159; Tenże: *Sambor II książę tczewski*. Tczew 2010, s. 107—108.

rawskiego Przemysła Ottokara II do Wiednia z końcem listopada 1251 roku oraz oblężenie Wiednia przez wojska węgierskie króla Beli IV (z posiłkami Kumanów i Rusi Halickiej) w połowie czerwca 1252 roku i złupienie kraju. Szkody z rąk węgierskich poniosły także Morawy, gdzie margrabią był Przemysł Ottokar. Druga wyprawa Beli IV na Dolną Austrię odbyła się w czerwcu 1253 roku — również i wówczas spustoszone Morawy. Oprócz wojsk węgierskich brały w tym też udział posiłki książąt ruskich oraz Bolesław Wstydlivy i Władysław Opolski. Z książętami ruskimi Danielem halickim i Lwem Bolesław Wstydlivy spotkał się w Krakowie, w Koźlu dołączył do nich Władysław Opolski, po czym ruszono na Opawę. Niczego większego nie osiągnięto; wyprawę datuje się na czerwiec—lipiec 1253 roku¹⁹. To właśnie o przyczynienie się do uwolnienia jeńców z tej wyprawy prosił biskupa Prandotę w przywołanym na wstępie piśmie Przemysł Ottokar II.

Od dawna polscy historycy stawiają pytanie o przyczynę, dla której wojska Bolesława Wstydliviego wzięły udział w walkach po stronie węgierskiej. Mimo upływu lat odpowiedź wciąż jest jedna i ta sama, powtarzana za *Latopisem halicko-wołyńskim*: nakłoniła do tego księcia jego żona Kinga, córka Beli IV²⁰. W literaturze przedmiotu Kinga uchodzi za osobę energiczniejszą niż jej małżonek, prawie wprost stwierdza się, że gdy trzeba było, potrafiła narzucić Bolesławowi swoje zdanie²¹. Wiadomo też, że już wcześniej, w okresie najazdu mongolskiego, przeznaczyła własne pieniądze m.in. na opłacenie wojska²², w latach późniejszych próbowała również nakłonić Przemysła Ottokara II do udzielenia pomocy swojemu ojcu Beli IV przeciwko zbuntowanemu synowi Stefanowi²³. Opinie o roli Kingi i jej wpływie na męża mogą być nawet przesadzone, ale jeśli prawidłowo ocenimy sytuację, zauważymy zaniechanie w ostatnich dekadach badań nad polityką zewnętrzną samego

¹⁹ W niezwykle bogatej literaturze przedmiotu nadal zachowuje wartość monografia B. Włodarskiego: *Polska i Czechy...*, s. 17, z nowszej zob. przykładowo monografie dotyczące króla czeskiego: J. Hoensch: *Přemysl Otokar II. von Böhmen: der golden König*. Wien—Köln 1989, s. 38—74; J. Žemlička: *Přemysl Otokar II. Král na rozhraní věků*. Praha 2011, s. 87—103; pełniej literaturę zbiera N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach 1246—1278*. Racibórz 2008, s. 34—47.

²⁰ Tłumaczenie odpowiedniego fragmentu przytacza N. Mika: *Walka o spadek po Babenbergach...*, s. 42; zob. B. Włodarski: *Polska i Czechy...*, s. 14: „nie mogąc znaleźć innego, tłumaczenie to można by uznać za możliwe”; Tenże: *Polska i Ruś 1194—1340*. Warszawa 1966, s. 142. O wpływie Kingi na politykę zarówno węgierską, jak i małopolską zob. np. ostatnio M. Homza: *Svätá Kunegunda a Spis. V: Terra Scepusiensis. Stav bádania o dejínách Spiša*. Vedec. red. R. Gładkiewicz, M. Homza. Levoča—Wrocław 2003, s. 382; B. Kowalska: *Święta Kinga. Rzeczywistość i legenda. Studium źródłoznawcze*. Kraków 2008, s. 207, gdzie nawet opinia, że Bolesław Wstydlivy, „głównie ze względu na Kingę, utrzymywał kontakty z Węgrami”.

²¹ Zob. opinie zebrane przez B. Kowalską: *Święta Kinga...*, s. 21.

²² KDM, T. 2, nr 452.

²³ A. Barciak: *Czechy...*, s. 99.

Bolesława Wstydliwego (widzianą z jego strony). Nie zezwala to na bardziej rzeczową dyskusję. Póki więc przyszłe badania ewentualnie nie wykażą, że było inaczej, pozostaje ostrożnie stać na stanowisku, że po stronie możnowładztwa małopolskiego nie było chyba jakiegoś większego entuzjazmu w kwestii udziału w nowej wojnie po stronie węgierskiej²⁴. Przy takim punkcie widzenia można ostrożnie sądzić, że przeważało zdanie Kingi, być może grającej na nucie obowiązku dochowania przez męża i Małopolan lojalności węgierskiemu sojusznikowi.

Około połowy września 1253 roku strony węgierska i czeska rozpoczęły rokowania, a do końca roku dogasły walki z obecnym nadal w Austrii księciem Romanem, synem Daniela halickiego, niegdyś sojusznikiem Beli IV, przez niego opuszczonym. 3 kwietnia 1254 roku za pośrednictwem papieża Innocentego IV doszło do zawarcia pokoju w Budzie.

Nim jednak ostatecznie zawarto pokój, 22 września 1253 roku zmarł król czeski Waclaw I. Tron przejął jego syn margrabia morawski Przemysław Otto- kar II, a wraz z tym zmienił się też sposób politycznych działań całego królestwa. Nowy władca Czech zwracał uwagę na konieczność pozyskania do współpracy nowych zwolenników, za istotne uważał również podejmowanie prób przeciągnięcia na swoją stronę satelitów przeciwnika²⁵. Sprawy te były żywo dyskutowane na tych dworach, które wprawdzie ciążyły ku Czechom, ale w konflikcie nie brały jeszcze udziału²⁶; nie inaczej musiało być tam, gdzie dopiero docierali czescy emisariusze.

W tym samym czasie, 17 września 1253 roku, po długich staraniach biskupa krakowskiego Prandoty, doszło w Asyżu do wyświęcenia biskupa krakowskiego Stanisława. Kwestia przygotowań do kanonizacji ma w polskiej historiografii ogromną literaturę przedmiotu. Wystarczy więc tylko ogólnie zasygnalizować, że starania rozpoczęto prawie natychmiast po objęciu w 1242 roku przez Prandotę urzędu biskupa krakowskiego. W 1243 lub 1244

²⁴ Wiadomo (KDM, T. 2, nr 452), że ze strony małopolskiej do małżeństwa Bolesława Wstydliwego i Kingi w 1239 r. doszło za radą i zgodą biskupa krakowskiego Wsława oraz możnych małopolskich. Czyżby więc ci możni np. po wydarzeniach 1241 r. żywili przekonanie, że efektem sojuszu z Węgrami był najazd Mongołów, który spustoszył ich majątki, i nawet mimo udzielanej przez stronę węgierską pomocy Bolesławowi Wstydliwemu wobec najazdów ruskich (nikłej, ale zawsze) w następnych latach z rezerwą odnosili się do wnikania w dalsze tak bliskie relacje z królem węgierskim? Problem czeka na wyjaśnienie.

²⁵ W tej sprawie literaturę przedmiotu zbiera ostatnio J. Osiński (*Bolesław Rogatka książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1225–1278)*. Kraków 2012, s. 230–231), w którego pracy również znajdziemy szerokie przedstawienie wpływu wojny o spadek po Babenbergach na dzieje polskich księstw.

²⁶ W wypadku synów Henryka II Pobożnego zob. też o tym dla lat 1253–1254 A. Jurczko: *Henryk III Biały. Książę wrocławski (1247–1266)*. Kraków 1986, s. 63–65, 70–72; J. Osiński: *Bolesław Rogatka...*

roku dokonano elewacji szczątków Stanisława²⁷, komisyjnie spisywano cuda, w 1249/1250 roku rozpoczęto postępowanie kanonizacyjne, jak wiadomo, idące z oporami. Nikt nie zaprzeczy, że sprawa kanonizacji św. Stanisława była najważniejszym zadaniem, jakie postawił przed sobą biskup Prandota w pierwszym okresie swoich rządów²⁸. Pomyślne zakończenie starań było z jednej strony ukoronowaniem jego wysiłków, z drugiej jednak — początkiem zabiegów o jak najszerokie rozpropagowanie kultu nowego świętego. Przystąpiono m.in. z polecenia biskupa do spisywania pierwszego żywota świętego (*Vita minor*), wybito specjalny znak ze św. Stanisławem — przypominał on raczej współczesny medal niż plakietkę pielgrzymią otrzymywaną po odwiedzeniu miejsca kultu. Co ciekawe, podaje się, że z siedmiu znanych egzemplarzy tego znaku aż cztery pochodzą z terenu Czech²⁹.

W zabiegi o kanonizację z ramienia krakowskiego Kościoła zaangażowany był szczególnie aktywnie doktor dekretów Jakub ze Skaryszewa, kapelan papieski, scholastyk bamberski, a także kanonik wrocławski, włocławski, krakowski, prepozyt wiślicki. Jak się przypuszcza, w tym samym czasie Jakub ze Skaryszewa, wraz z biskupem bamberskim, aktywnie (choć bezskutecznie) zabiegał o detronizację króla rzymskiego Wilhelma Holenderskiego i wybór w jego miejsce Przemysła Ottokara II, za co uzyskał tytuł kapelana czeskiego władcy³⁰. W chwili, gdy bezpośrednio po wyświęceniu biskupa Stanisława król Przemysł Ottokar II zwrócił się do biskupa krakowskiego Prandoty z prośbą o przesłanie relikwii świętego, to właśnie Jakub ze Skaryszewa był tym, który owe relikwie dowiózł do Pragi, gdzie złożono je 22 października 1253 roku³¹. Wiadomo też, że Jakub zaangażowany był bezpośrednio w tych samych latach w starania biskupa Prandoty o uzyskanie przywilejów immunitetowych od Bolesława Wstydlivego, przed śmiercią biskupa sięgnął nawet po godność dziekana krakowskiego, najwyższą po biskupie, a po jego zgonie przeniósł swoją działalność na Śląsk³². Postać Jakuba ze Skaryszewa to tylko jeden z przykładów silnego powiązania Kościołów krakowskiego i czeskiego³³. Nie należy zapominać, że wśród członków kapituły krakowskiej byli i inni

²⁷ Ostatnio szeroko o tym M. Starnawska: *Dominikanie, św. Jacek i elewacja szczątków św. Stanisława przez biskupa Prandotę*. W: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*. Red. K. Ożóg, T. Gałuszka, A. Zajchowska. Kraków 2008, s. 407—413.

²⁸ O roli Prandoty zob. D. Borawska: *Z dziejów jednej legendy. W sprawie genezy kultu św. Stanisława biskupa*. Warszawa 1950, s. 81—82, gdzie przywołane stosowne źródła.

²⁹ Szeroko o symbolice tego zabytku zob. W. Drelicharz: *Idea...*, s. 129 i nn.

³⁰ Z. Kozłowska-Budkowa: *Jakub zwany Wexa*. W: PSB, T. 10, s. 346—347.

³¹ B. Włodarski: *Polska i Czechy...*, s. 20; Z. Jakubowski: *Polityczne i kulturowe aspekty kultu biskupa krakowskiego Stanisława w Polsce i w Czechach w średniowieczu*. Częstochowa 1988, s. 62—63.

³² Z. Kozłowska-Budkowa: *Jakub...*, s. 346—347.

³³ Szeroko o tym dla 2. poł. XIII w. A. Barciak: *Czechy...*, s. 12—45.

przedstawiciele rodu Odrowążów, jak Iwon, syn Miłosława³⁴, brat stryjeczny biskupa Prandoty, m.in. kanonik gnieźnieński, a w latach 1239—1264 dziekan kapituły³⁵, czy kolejny z braci stryjecznych, Sąd, w latach 1252—1263 kantor i kustosz³⁶. Względem ich postawy raczej udowodnić trzeba by było, że nie szli ręką w rękę ze swoim biskupem-rodowcem, niż to, że w pełni z nim współpracowali. Jeszcze jeden przykład osoby z kapituły, zasłużonego w dziele krzewienia kultu św. Stanisława Trojana, którego także należałoby dopisać do listy zwolenników opcji czeskiej, wskażę dalej.

Przyjmuje się wreszcie, że czeskie interesy reprezentował w Krakowie również blisko związany z dworem książęcym franciszkanin Bartłomiej z Pragi, późniejszy biskup łukowski³⁷, zaufany księcia Bolesława Wstydliwego i pozostający w bliskich związkach z biskupem Prandotą³⁸. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że bliskich małopolskiej parze książęcej krakowskich franciszkanów, należących do wspólnej prowincji polsko-czeskiej, przed 1269 rokiem na jakiś czas (do 1272 roku) przeniesiono do wspólnej prowincji z Węgrami. Uważa się, że była to najpewniej „kontrakcja księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego i jego żony Kingi, dokonana w ramach przymierza z królem Węgier przeciwko Czechom”³⁹. Do wspólnej prowincji polsko-czeskiej należeli także dominikanie, na czele ze św. Jackiem, uchodzącym powszechnie za członka rodu Odrowążów i niezwykle aktywnym w szerzeniu kultu św. Stanisława⁴⁰. W poruszonym obecnie kontekście należy zauważyć, że może nie bez przyczyny prowincjałem w latach 1254—1256 był Jan z Czech⁴¹.

Wszystko, co tu powiedziałem, stanowi tylko daleko skrótowny wybór faktów, ale już nawet on dowodzi, że kontakty Kościoła krakowskiego z Czechami, w odróżnieniu od Węgier, były rzeczą codzienną. Stąd niczym nie zaskakuje prośba Przemysła Ottokara II o relikwie i szybka odpowiedź biskupa Prandoty. Jak bardzo biskup docenił prośbę króla czeskiego, najlepiej pokazuje właśnie przekazanie mu ramienia świętego, w kategoriach ważności relikwii

³⁴ Jako scholar i syn Miłosława w 1230 r. — ZDMog, nr 10; wśród wspólnoty Odrowążów, w grupie wywodzącej się od Miłosława i Iwona, bez godności kościelnej w 1231 r. — tamże, nr 12; jako kanonik gnieźnieński wśród członków wspólnoty Odrowążów w 1236 r. — tamże, nr 14.

³⁵ K. Górski: *Ród Odrowążów...*, s. 48, tablica genealogiczna, s. 95.

³⁶ Bez godności kościelnej w 1231 r., we wspólnocie rodowej Odrowążów — ZDMog, nr 12, zob. K. Górski: *Ród Odrowążów...*, s. 75.

³⁷ R. Grodecki: *Bartłomiej z Pragi*. W: PSB, T. 1, s. 316; P. Żmudzki: *Studium...*, s. 120.

³⁸ A. Barciak: *Czechy...*, s. 32.

³⁹ D. Karczewski: *Miejsce krakowskiego klasztoru franciszkanów w strukturze czesko-polskiej prowincji zakonnej*. W: *Mendykanci...*, s. 89.

⁴⁰ M. Starnawska: *Dominikanie...*, s. 414—424.

⁴¹ A. Barciak: *Czechy...*, s. 24.

uważanego za ustępujące znaczeniem tylko głowie świętego⁴². Zwrócono także słusznie uwagę, że liczba źródeł czeskich i polskich wspominających o darowaniu królowi czeskiemu relikwii św. Stanisława sama w sobie wskazuje, że sprawa ta musiała być bardzo głośna⁴³. Rozgłos służył obu stronom: Prandocie w szerzeniu kultu nowego świętego, Przemysłowi Ottokarowi II w jego planach politycznych. Z cytowanego pisma króla czeskiego do biskupa z 1255 roku wyraźnie też wynika, że biskup Prandota informował księcia Bolesława Wstydlwego o zamiarze wysłania do Czech relikwii i sprzeciwu nie napotkał (w piśmie Przemysł Ottokar II wyraźnie zaznaczył, że do uzyskania daru — czyli relikwii — książę Bolesław „skutecznie nam usłużył”). W tym czasie nie daje się natomiast zaobserwować zainteresowania kultem św. Stanisława na Węgrzech⁴⁴.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że wzniosłe nastroje wywołane kanonizacją św. Stanisława stały się także dla biskupa Prandoty okazją do nawet bezpardonowego zabiegania o nowe majątki i przywileje dla krakowskiego Kościoła. Niekiedy wprost mówi się o presji, jaką biskup wywierał na księcia Bolesława Wstydlwego, nie wahając się nawet porównać go do „świętobójcy”, czyli Bolesława Śmiałego⁴⁵. Toczyć miał z nim zacięte spory „zarówno publicznie na wiecach jak i w poufnych pertraktacjach przedstawicieli obu stron”⁴⁶, potrafił namówić do interwencji po swojej stronie klaryskę, królową-wdowę Salomeę, siostrę Bolesława Wstydlwego⁴⁷.

Już z powyższego wnosić należy, że biskup Prandota, cały czas na kanwie sprawy św. Stanisława, prowadził w omawianym czasie własną politykę, utożsamianą z interesami reprezentowanego przez niego Kościoła, w kwestiach zahaczających o sprawy polityki zewnętrznej księstwa małopolskiego niekoniecznie zgodną z tym nurtem, który chciała widzieć księżna Kinga. W świetle dotychczasowych badań jest oczywiste, że biskup Prandota miał przy Bolesławie Wstydlwym wiele do powiedzenia w sprawach natury politycznej, a niekiedy wytyczał ich bieg⁴⁸. Jeśli przypomnieć to, co wspomniano już o roli księżnej Kingi i jej wpływie na męża, to w zasadzie należałoby nawet mówić o rywalizacji w dziedzinie kształtu małopolskiej polityki zewnętrznej między Kingą a Prandotą.

⁴² M. Starnawska: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008, s. 83—92.

⁴³ W. Drelicharz: *Idea...*, s. 151—152.

⁴⁴ Zob. ostatnio S. Kuzmova: *Preaching Saint Stanislaus. Medieval Sermons on Saint Stanislaus of Cracow. His Image and Cult*. Warszawa 2013, s. 105—109.

⁴⁵ KDKK, T. 1, nr 43 z 18 maja 1255 r.; S. Trawkowski: *Prędota (Prandota), biskup krakowski*. W: PSB, T. 28, s. 450.

⁴⁶ S. Trawkowski: *Prędota...*, s. 450.

⁴⁷ KDKK, T. 1, nr 42 z 17 kwietnia 1255 r. kolokwium w Zawichoście.

⁴⁸ Literaturę zbiera B. Kowalska: *Święta Kinga...*, s. 95.

14 grudnia 1254 roku Przemysław Ottokar II wyruszył na wyprawę do Prus. We Wrocławiu, ok. Bożego Narodzenia, został przyjęty z honorami przez książąt śląskich. Przypuszcza się, że byli to Bolesław Rogatka i Konrad głogowski, jak również, że ich brat, gospodarz spotkania, książę wrocławski Henryk III Biały, mógł wówczas doradzać Przemysławowi Ottokarowi II odnośnie do jego planów pozyskania do współpracy Bolesława Wstydlivego i Władysława Opolskiego⁴⁹. W połowie stycznia 1255 roku wojska księcia były już w państwie krzyżackim, w Elblągu. Wyruszone na Sambie, gdzie Przemysław Ottokar II założył u ujścia Pregoty nowy gród, nazwany na jego cześć Królewcem. Wyprawa była krótka, już 6 lutego 1254 roku Przemysław Ottokar II był w Opawie⁵⁰.

Na północy Polski jednym z sąsiadów (przez Wisłę) państwa krzyżackiego, a zarazem i jego sojusznikiem, był władający księstwem z ośrodkiem w Tczewie Sambor II z dynastii wschodniopomorskich Sobiesławiców. Z pomocą Krzyżaków kończył akurat długoletnie zmagania zbrojne ze starszym bratem, księciem gdańskim Świętopełkiem. I to kończył pomyślnie, stając się w ich efekcie samodzielnym władcą, niezależnym od starszego brata. Nie powinno być najmniejszych wątpliwości, że podczas pobytu Przemysława Ottokara II w Prusach doszło do jego osobistego spotkania z Samborem II, właśnie w Elblągu⁵¹. Książę tczewski był też w tym akurat czasie swego rodzaju „atrakcją”, także — a może nawet przede wszystkim — dla ludzi uprawiających ten typ polityki, co Przemysław Ottokar II, czyli zawierających sojusze polityczne w powiązaniu z mariażami. W 1252 roku zięć Sambora II, Krzysztof, najmłodszy z synów króla Waldemara II, został niespodziewanie królem Danii. Książę tczewski bardzo sobie cenił pozycję zięcia, eksponował ją w swoich niektórych dokumentach, datując je m.in. według lat jego panowania⁵², podróżował osobiście do Danii, gdzie wybierany był nawet na rozjemcę w czysto duńskich sporach. Córka Sambora II i królowa duńska, Małgorzata, po śmierci Krzysztofa (w maju 1259 roku) przejęła w Danii regencję i sprawowała ją przez ponad dekadę żelazną ręką⁵³. Odnośnie do sytuacji z 1255 roku warto przypomnieć, że w rękach duńskich pozostawała północna część Estonii (z Tallinnem), a wobec bardzo szerokich planów Przemysława Ottokara II na terenach nadbałtyckich

⁴⁹ A. Jureczko: *Henryk III Biały*..., s. 72, 189—190; J. Hoensch: *Przemysław Ottokar II*..., s. 75; J. Żemlička: *Przemysław Ottokar II*..., s. 97—100; por. ostatnio szeroko J. Osiński: *Bolesław Rogatka*..., s. 236—238.

⁵⁰ B. Włodarski: *Polska i Czechy*..., s. 22—23.

⁵¹ 15 maja 1255 r. książę Sambor II zwolnił mieszczan elbląskich od ceł w swoim księstwie. Trudno nie łączyć tego z wcześniejszym jego tu pobytem, w ziemie, kiedy był tutaj obecny i Przemysław Ottokar II — *Pommerellisches Urkundenbuch*. Ed. M. Perlbach. Danzig 1882 (dalej: P), nr 161.

⁵² Tamże, nr 170; zob. B. Śliwiński: *Sambor II*..., s. 117—118.

⁵³ Zob. o niej M. Figalski: *Rządy Małgorzaty Samborówny w Danii w drugiej połowie XIII wieku*. Zap. Hist. 1968, T. 33, z. 1, s. 102—110.

(skrystalizowały się one nieco później w postaci planu utworzenia nowego władztwa terytorialnego na pograniczu pruskim i litewskim) powiązania Sambora II z królem duńskim nie były dla czeskiego władcy bez znaczenia.

Szersze przywołanie koneksji Sambora II jest konieczne, a to z uwagi na związek małżeński młodszej z jego córek, Swinisławy. Kiedy w 1280 roku w Rzepce pod Bydgoszczą książę gdański Mściwoj II (syn Świętopełka) regulował sprawy spadkowe po zmarłym już stryju Samborze II z księciem inowrocławskim Siemomysłem i jego żoną Salomeą, kolejną z córek Sambora II, w dotyczącym tej sprawy dokumencie odnotowano, że zakończonego powodzeniem pośrednictwa między układającymi się stronami podjął się możny małopolski Dobiesław, syn Sąda, sam też żonaty z córką Sambora II, wspomnianą Swinisławą⁵⁴. Dobiesław Sądowic, wynagrodzony w Rzepce nadaniami na terenie kasztelanii wyszogrodzkiej (obecnie Fordon, dzielnica Bydgoszczy)⁵⁵, był rodowcem oraz bardzo bliskim krewnym biskupa krakowskiego Prandoty⁵⁶. Po pierwsze urzędy sięgnął w 1256 roku (o jego późniejszej urzędniczej karierze napiszę dalej), nigdy jednak nie odgrywał większej roli w szeregach możnowładztwa małopolskiego. W jaki zatem sposób Dobiesław Odrowąż mógł zostać zięciem Sambora II — nie tylko samodzielnego księcia na Tczewie, ale i teścia króla Danii? Co więcej: był jedynym zięciem tczewskiego władcy pochodzącym z możnowładztwa, inne swoje córki Sambor II powydawał za książąt piastowskich (o tym też dalej). Jak więc mogło dojść do kontaktów między małopolskimi Odrowążami a księciem z daleko położonego od Małopolski Tczewa?

Przede wszystkim należy zauważyć, że małżeństwo rodziców Swinisławy, Sambora II i księżniczki meklemburskiej Matyldy, zawarte zostało w 1233 roku⁵⁷. Swinisława była ich trzecim dzieckiem (po urodzonych: w 1234 roku córce Małgorzacie i w 1235 roku synu Sobiesławie). Z zapiski dotyczącej fundowania przez ojca klasztoru cysterskiego w Pogódkach (później w Pelplinie) jednoznacznie wynika, że była ona starsza od pozostałych sióstr: Eufemii, Salomei i Gertrudy⁵⁸. Jeśli przysła na świat w 1236 roku, to w interesującym nas 1255 roku liczyła 19 lat. Jej małżeństwo z Dobiesławem Sądowicem odnoszę bowiem do 1255 roku z jednego, ale bardzo wyrazistego powodu. Nie istnieje wedle mojego rozeznania żaden inny okres, w którym małopolscy Odrowążowie mogli być traktowani przez księcia Sambora II jako na tyle atrakcyjni partnerzy, by za jednego z nich wydawać swoją córkę. Jak zobaczymy dalej,

⁵⁴ Zob. o niej E. Rymar: *Rodowód książąt pomorskich*. Szczecin 2005, s. 281—283.

⁵⁵ P, nr 317a (dokument przechował się w archiwum kapituły krakowskiej).

⁵⁶ K. Górski: *Ród Odrowążów...*, s. 59—60; I. Modelska: *Dobiesław*. W: PSB, T. 5, s. 232—233; B. Śliwiński: *Krag...*, s. 56—58.

⁵⁷ Dane na podstawie: B. Śliwiński: *Sambor II...*, s. 57 i nn.

⁵⁸ *Monumentorum foundationis monasterii Pelplinensis fragmentum*. Wyd. S. Kętrzyński. Lwów 1884, s. 59 (MPH, T. 4).

już po ok. 1258 roku wszyscy praktycznie świeccy przedstawiciele tego rodu znaleźli się poza małopolską elitą urzędniczą, a Dobiesław Sądowic nie tylko wówczas utracił urząd, ale i wpadł nawet w tarapaty finansowe. Do końca XIII wieku Odrowążowie nie potrafili odbudować pozycji, jaką mieli zwłaszcza w latach 1253—1255. W tym zaś okresie, oprócz zasiadającego na biskupim stolcu krakowskim Prandoty, jeden z najwyższych urzędów — kasztelana krakowskiego — sprawował Sąd Dobiesławic, wedle Karola Górskiego brat stryjeczny biskupa⁵⁹. Dla porządku — by na podstawie skromnych źródeł choć w ten sposób wskazać na wzajemny stosunek obu tych czołowych Odrowążów — zaznaczyć należy, że z wcześniejszych lat wiadomo o współdziałaniu Sąda Dobiesławica z bratem biskupa Prandoty, Krzesławem⁶⁰. Kasztelan krakowski Sąd Dobiesławic był albo ojcem, albo dziadem żonatego ze Swiniśławą tczewską Dobiesława Sądowica⁶¹. W zależności od stanu faktycznego albo ojcem Dobiesława Sądowica, albo stryjem (i bratem kasztelana) był działający w tych latach kolejny Sąd, podkomorzy krakowski⁶²; co więcej, bez wątpienia dzięki przemyślanym zabiegom kolejny z Odrowążów, Sława (brat podkomorzego Sąda), występujący bez urzędu w latach 1250—1251, został w 1254 roku częśnikiem księżnej Kingi⁶³.

Powtórzę więc raz jeszcze: poszukując motywów i próbując określić czas zawarcia związku małżeńskiego przez księżniczkę tczewską Swiniśławę i małopolskiego Odrowąża Dobiesława Sądowica, jedynie w latach 1253—1255 natrafiamy na sprzyjające temu okoliczności. Okres wcześniejszy nie wchodzi w grę z uwagi na wiek Swiniśławy, w późniejszym czasie małopolscy Odrowążowie nie odgrywali żadnej roli politycznej, nie mogli być więc dla księcia Sambora II atrakcyjnymi partnerami dla jego córki. Wreszcie, nie sposób nie podnieść, że w 1274 roku działał już samodzielnie przy księciu opolskim Władysławie Andrzej zwany Krakowianinem, syn Dobiesława Sądowica⁶⁴ i najpewniej właśnie Swiniśławy, co też przemawiałoby przeciw za przyjmowaną datacją.

W świetle dostępnych informacji źródłowych nie widzę innej możliwości datowania małżeństwa Swiniśławy Samborówny z Dobiesławem Sądowicem jak właśnie na rok 1255. Nie wykluczam, że może po prostu nie dostrzegam jakichś równie istotnych przesłanek pozwalających inaczej wydatować moment

⁵⁹ K. Górski: *Ród Odrowążów...*, s. 95, tablica genealogiczna.

⁶⁰ ZDMog, nr 13 i 14; K. Górski: *Ród Odrowążów...*, s. 21.

⁶¹ Za syna kasztelana uważali Dobiesława Sądowica: K. Górski (*Ród Odrowążów...*, s. 95, tablica genealogiczna), I. Modelska (*Dobiesław...*, s. 232), J. Wroniszewski (*Sąd, kasztelan krakowski*. W: PSB, T. 35, s. 373—374), za wnuka — B. Śliwiński (*Krag...*, s. 58—59).

⁶² Zob. UrzMp, s. 88; B. Śliwiński: *Krag...*, s. 58—59.

⁶³ KDM, T. 1, nr 31; T. 2, nr 434; KDP, T. 3, nr 28; KDM, T. 2, nr 445; KTyn, nr 20, 21; B. Śliwiński: *Krag...*, s. 59—60.

⁶⁴ CDSil, T. 7/2 (Regesten), nr 1476.

zawarcia tego związku. Pozostanę jednak przy swoim zdaniu, nim ktoś z badaczy nie przeprowadzi bardziej przekonującego wywodu (ale nie na zasadzie „nie bo nie”, bo komuś coś wydaje się nieprawdopodobne, ale własnych kontrargumentów nie potrafi przedstawić).

W wypadku Sambora II trzeba przypomnieć, że także dwie jego kolejne córki wyszły za mąż za książąt związanych z Przemysłem Ottokarem II. Zimą 1267 roku Przemysł Ottokar II ponownie przybył do Prus, po drodze m.in. wmieszał się w sprawy księstwa kujawskiego, którego władca Kazimierz I zmarł krótko przed jego przybyciem, 14 grudnia 1267 roku⁶⁵. Pod wpływem Przemysła Ottokara II podzielono księstwo na dwa nierówne działy. Znacznie większy, inowrocławski, przypadł Siemomysłowi, mniejszy — jego braciom przyrodnim: Władysławowi Łokietkowi, Kazimierzowi i Siemowitowi⁶⁶. Panujący w Inowrocławiu Siemomysł w następnych latach był przez źródła wprost zaliczany do sojuszników czeskiego władcy⁶⁷. Również dzięki działaniom Przemysła Ottokara II doszło wówczas do małżeństwa Siemomysła z Salomeą, córką Sambora II⁶⁸. Powtarzała się sytuacja z okresu pobytu księcia w Prusach na początku 1255 roku. Co więcej, w bliżej nieokreślonym momencie, ale między 1261 a 1267 rokiem, Eufemia, kolejna z córek Sambora II (młodsza siostra Swinislawy, a starsza od Salomei), została żoną księcia legnickiego Bolesława Rogatki, kolejnego z książąt opowiadających się po stronie Przemysła Ottokara II⁶⁹.

Przytoczony wtór o kolejnych córkach Sambora II był potrzebny, by tym dobitniej ukazać orientowanie się tego księcia zarówno na osobę Przemysła Ottokara II, jak i na związane z tym mariaże jego córek. Swinislawa i Odrowążowie nie mogli być tu wyjątkiem.

Trzeba więc stwierdzić, że Przemysł Ottokar II, szukając u biskupa Prandoty poparcia dla swoich planów, doprowadził na początku 1255 roku do mariażu jednego z Odrowążów z córką księcia Sambora II. Trudno jednak byłoby

⁶⁵ K. Jasiński: *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*. Poznań—Wrocław 2001, s. 58.

⁶⁶ J. Powierski: *Uwagi o wydarzeniach kujawskich w latach 1267—1271*. „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” 1968, T. 5, s. 58.

⁶⁷ Zob. szeroko P. Żmudzki: *Studium...*, s. 204—220.

⁶⁸ E. Rymar: *Rodowód...*, s. 284—285 (gdzie starsza literatura przedmiotu i prezentacja stanowisk badaczy); por. B. Śliwiński: *Sambor II...*, s. 130—131.

⁶⁹ Zob. M. Smoliński: *Miłość i polityka. Sojusz pomorsko-śląski z lat sześćdziesiątych XIII wieku*. W: *Miłość w czasach dawnych*. Red. B. Możejko, A. Paner. Gdańsk 2009, s. 67—83; J. Osiński: *Bolesław Rogatka...*, s. 296—297, 312. Zdecydowanie należy odrzucić zdanie J. Osińskiego (tamże, s. 241), że w połowie lat 50. XIII w. do obozu wspierającego Przemysła Ottokara II należał i starszy brat Sambora II, książę gdański Świętopełk. O postawie Świętopełka nic nie wspominają źródła, znając zaś dobrze jego stosunki z bratem Samborem II i Krzyżakami, można z całkowitą pewnością uważać, że tam, gdzie był Sambor i Krzyżacy, tam nie było Świętopełka.

przyjmować, że zawarcie małżeństwa Swiniławy Samborówny i Dobiesława Sądowica odbyło się bez osobistego kontaktu Sambora II z Odrowążami. Przy czym to przedstawiciele Odrowążów musieli fatygować się osobiście na północ. Nie pozostaje wobec tego raczej nic innego, jak uznać, że zimą 1254/1255 roku do przebywającego we Wrocławiu Przemysła Ottokara II przybyć musieli reprezentanci małopolskich Odrowążów i wziąć u jego boku udział w wyprawie do Prus. Mam tu oczywiście na myśli kasztelana krakowskiego Sąda Dobiesławica i jego syna/wnuka Dobiesława Sądowica. Bez osobistej obecności na tej wyprawie kasztelana Sąda raczej nie byłoby mowy o dojściu do skutku wspomnianego małżeństwa. Krótkość pobytu w Prusach Przemysła Ottokara II nie sprzyjała czynieniu w tym względzie jakichś długofalowych planów, słaniu posłów do Małopolski do Odrowążów z propozycjami mariażu — rzecz musiała być załatwiona szybko, na miejscu, w obecności wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza świeckiego seniora rodu, kasztelana krakowskiego Sąda⁷⁰. Być może trzeba nawet posunąć się o krok dalej i domniemywać, że skoro sam Przemysław Ottokar II w liście do biskupa Prandoty wprost twierdził, że św. Stanisław był patronem jego pruskiej krucjaty, to zapewne we Wrocławiu kasztelan Sąd wręczył królowi przekazane przez biskupa Prandotę przedmioty związane z kultem świętego, choćby wspomniany wcześniej medal ze św. Stanisławem.

Patrząc od strony samego kasztelana Sąda, jego wskazywany tu udział w wyprawie na Prusy w 1255 roku byłby swego rodzaju kontynuacją zachowań wcześniejszych. Zimą, z samym początkiem 1235 roku, brał on bowiem udział (wraz z bratem późniejszego biskupa Prandoty Krzesławem) w krucjacie na Prusy zorganizowanej przez książąt polskich i wschodniopomorskich⁷¹, w 1248 roku z ramienia Bolesława Wstydlivego wspierał małopolskimi posiłkami w wyprawie na Jaćwież księcia halickiego Daniela⁷². Należał więc do tych, którzy niewątpliwie z ideologicznych pobudek angażowali się w walki z poganami⁷³, co — patrząc tylko i wyłącznie z jego punktu widzenia — tym bardziej może wyjaśniać, dlaczego w 1255 roku nie przepuścił takiej okazji, jak ponowne wyruszenie przeciwko poganom wraz z krucjatą Przemysła Ottokara II. Podkreślić trzeba, że (jak w 1235 roku) wyprawa na Prusy króla czeskiego miała charakter sankcjonowanych przez Kościół wypraw krzyżowych,

⁷⁰ Powyższe przeczy nazbyt pewnie wyrażanemu zdaniu, że przedstawiciele rycerstwa małopolskiego nie brali udziału w wyprawie Przemysła Ottokara II, zob. tak ostatnio W. Drelicharz: *Idea...*, s. 153.

⁷¹ ZDMog, nr 13.

⁷² Zob. zwłaszcza B. Włodarski: *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*. Toruń 1958, s. 32—35 i G. Białuński: *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*. Olsztyn 1999, s. 96—99.

⁷³ Na stosunek Sąda do spraw pruskich patrzeć także trzeba przez rodową pamięć o udziale Odrowążów w tzw. stróży z lat 20. XIII w.

uczestnicy objęci zatem byli tymi samymi przywilejami, co walczący w Ziemi Świętej. Wreszcie, co nie mniej ważne, już w 1235 roku miał Sąd okazję osobiście poznać Sambora II, ten bowiem, jeszcze współpracując ze Świętopełkiem, wraz ze starszym bratem odegrał pierwszoplanową rolę w wielkim zwycięstwie sił piastowsko-pomorskich nad Prusami w bitwie nad Dzierzgonią (gdzie niewątpliwie walczył i Sąd).

Na podstawie prośby o relikwie oraz listu Przemysła Ottokara II przywykło się sądzić, że w latach 1253—1255 król czeski, wykorzystując kult św. Stanisława, wywierał swoistą presję na biskupa Prandotę w ważnych dla siebie sprawach czysto politycznych⁷⁴. Jest to zgodne z prawdą, ale uzupełnić można to spostrzeżenie innym: że do swoich planów władca Czech włączył także rodowców biskupa, zyskując ich przychylną ośadcą ożenkiem jednego z nich. Rozmiary akcji dyplomatycznej Przemysła Ottokara II w kierunku krakowskiego dworu uważać więc należy za znacznie większe, niż się zwyczajowo sądzi. Nie należy jednak biskupowi Prandocie przypisywać roli biernej czy tego, który zabiegając o rozszerzanie kultu św. Stanisława — dzieła swego życia — pozostawał nieczuły na czeskie propozycje. Odróżnić trzeba tylko dla punktowanych lat dwie sprawy, które z reguły mieszane są w tym kontekście: chodziło o aktualny układ sojuszy, o związanie się Małopolan z Czechami przeciwko Węgrom, nie zaś o jakieś plany zastąpienia królem czeskim własnego księcia, Bolesława Wstydlwego. Jeśli zauważono, że w powstałym przed 1261 rokiem pod auspicjami biskupa Prandoty większym żywocie św. Stanisława (*Vita maior*) złagodzone obraz Czechów, kreślony ostrzej jeszcze w żywocie mniejszym, tuż po kanonizacji⁷⁵, to przecież stanowi to aż nadto dobrą ilustrację stosunku biskupa Prandoty do króla Przemysła Ottokara II. I to nie tylko dlatego, by z uwagi na własne interesy, szerzenie kultu św. Stanisława, nie chciał zrażać czeskiego władcy⁷⁶.

Wciągnięcie do kręgu interesów króla czeskiego rodowców biskupa Prandoty wskazuje, że nawet nie tylko za jego przyzwoleniem, ale z jego inicjatywy rozpoczęto budowę w księstwie krakowskim stronnictwa proczeskiego, rywalizującego z wpływami węgierskimi, na straży których stała księżna Kinga. Sukcesem Odrowążów było też i to, że potrafili wprowadzić na dwór księżnej swojego przedstawiciela, Sławę, pełniącego godność cześnika księżnej, a najpewniej będącego źródłem wiedzy o jej poczynaniach. Trudno już nawet na podstawie przywołanych wniosków nie uznać, że rodząca się od 1253 roku proczeska orientacja biskupa Prandoty powinna być traktowana jako faktycznie istniejąca.

Tak jednak szybko, jak kreowana przez biskupa Prandotę opcja proczeska się rodziła, tak niebawem została zaniechana. Natomiast ponownie do dokład-

⁷⁴ Tak ostatnio też W. Drelicharz: *Idea...*, s. 180.

⁷⁵ Zob. szeroko tamże, s. 183—184.

⁷⁶ Tak tamże, s. 187.

niejszego wnioskowania brakuje nowoczesnych, kompleksowych badań nad polityką Bolesława Wstydlwego. Na razie tylko ogólnie można dowodzić, że na kontakty biskupa Prandoty z królem Czech strona przeciwna, optująca za utrzymaniem kontaktów z Węgrami, odpowiedziała bardzo szybko wzmocnieniem swoich pozycji, wydaniem w 1256 roku za mąż za księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego Jolanty, kolejnej z córek Beli IV, a siostry Kingi⁷⁷. To właśnie głównie Kinga, żona Bolesława Wstydlwego, musiała stać za tym mariażem⁷⁸ (ślub wzięto „w ziemi krakowskiej”), a na związek z omawianymi wydarzeniami aż nadto dobrze wskazuje na tyle młody wiek świeżo wydanej za mąż za władcę wielkopolskiego Jolanty, że do początku 1268 roku pozostawała ona jeszcze w Małopolsce, pod opieką Kingi⁷⁹. Pośpiech towarzyszący zawarciu tego małżeństwa musi być wpisany w omawiane tu sprawy rywalizacji dwóch opcji politycznych — bez wątpienia radykalnie wzmocnił tę prowęgierską. Schodząc na niższy poziom wnioskowania, oparty na lepiej rozpoznawanych dziejach rodu Odrowążów, do najważniejszych czynników upadku opcji proczeskiej zaliczyć niewątpliwie należy śmierć kasztelana krakowskiego Sąda. Po raz ostatni został on wspomniany 17 kwietnia 1255 roku, następcę miał już 8 maja 1255 roku⁸⁰. Posuwając się do hipotez niesprawdzalnych, można nawet widzieć związek między zimową wyprawą kasztelana krakowskiego do Prus a pogorszeniem się jego stanu zdrowia i śmiercią. Stronictwo Prandoty i Odrowążów straciło w nim swojego świeckiego lidera. W kolejnych latach z urzędów odchodzili też inni, wspominani wcześniej Odrowążowie. Wprawdzie jeszcze w lutym 1256 roku Dobiesław Sądowic, mąż księżniczki Swiniśławy, objął urząd kasztelana zawichojskiego⁸¹, 21 maja 1258 roku był być może kasztelanem chrzanowskim⁸², ale już w 1259 roku wystąpił bez urzędu przy Bolesławie Wstydlwym i co więcej, wyprzedawał wówczas swój majątek (sprzedał za 20 grzywien srebra dział w Klimontowie pod Proszowicami)⁸³. Jego sytuacja była poważna — wraz z wyprzedazą przez niego dóbr na Pomorze Wschodnie wróciła jego żona Swiniśława, odnotowana tu w czerwcu 1258 roku, przy okazji fundowania przez ojca, księcia Sambora II, klaszto-

⁷⁷ Pierwsze ślady zbliżenia Bolesława Pobożnego do Małopolski (nadanie dla bożogrobców z Miechowa) notowane są już w marcu 1255 r., zob. M. Hlebionek: *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*. Kraków 2010, s. 56—57. To pokazuje równoległość działań zarówno tych, którzy w Małopolsce opowiadali się za sojuszem z Węgrami, jak i tych, którzy optowali za stroną czeską.

⁷⁸ Zob. ostatnio P. Żmudzki: *Studium...*, s. 88.

⁷⁹ *Rocznik kapituły poznańskiej*. W: *Roczniki wielkopolskie*. Wyd. B. Kürbis przy współudziale G. Labudy, J. Lucińskiego i R. Walczaka. Warszawa 1962, s. 43 (MPHn, T. 6).

⁸⁰ UrzMp, s. 60.

⁸¹ Tamże, s. 259.

⁸² Tamże, s. 44 (dokument podejrzany).

⁸³ KDP, T. 3, nr 36; F. Sikora: *Klimontów*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 544.

ru cystersów w Pogódkach⁸⁴. Sam Dobiesław Sądowic powrócił do aktywnego życia politycznego dopiero po mniej więcej 10 latach — odnotowano, że w 1271 roku był kasztelanem wiślickim (mając poprzednika w 1268 i następcę w 1275 roku)⁸⁵. Powody krótkotrwałego powrotu Dobiesława Sądowica do grona wyższych urzędników małopolskich (krótkotrwałego, skoro w 1280 roku w Rzepce wzmiankowany był bez żadnej godności) to temat oddzielny. Krótkość powrotu łączyć trzeba niewątpliwie z pobytem w 1274 roku w księstwie opolskim Andrzeja, syna Dobiesława Sądowica zwanego Krakowianinem, i z buntem w 1273 roku części małopolskiego rycerstwa przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu, z przywołaniem na tron księcia opolskiego Władysława, pozostającego w sojuszniczych układach z Przemysłem Ottokarem II. Są to jednak wydarzenia zbytnio odbiegające od głównego wątku prowadzonych tu rozważań, wystarczy je tylko zasygnalizować.

Między czerwcem 1255 a listopadem 1257 roku z urzędu podkomorzego krakowskiego odszedł kolejny z Odrowążów — Sąd⁸⁶, a po 1258 roku opuścił urząd cześnika księżnej Kingi Sława⁸⁷. Problemem, w wypadku którego z uwagi na brak źródeł można zgłaszać tylko hipotezy, jest pytanie o to, czy podkomorzy Sąd i cześnik księżnej Sława zniknęli ze źródeł z powodu swoich naturalnych zgonów, czy też odejść musieli z urzędów w wyniku przesilenia politycznego w łonie małopolskich możnych. Optować należy raczej za pierwszym rozwiązaniem, czyli radykalnym osłabieniem pozycji Odrowążów w wyniku procesów naturalnych.

W tym samym okresie biskup Prandota uzyskał dla swojego krakowskiego Kościoła najważniejsze przywileje, o które zabiegał od lat. 13 czerwca 1258 roku Bolesław Wstydlivy wystawił najobszerniejszy i dla późniejszych stosunków podstawowy przywilej dla duchowieństwa świeckiego i biskupstwa krakowskiego⁸⁸. Uzyskane wówczas wolności tak oto podsumowano: „Triumf Kościoła jest widoczny, a akcja Wstydliwego, która jak wspomina dokument, miała naprawić to, co poprzednicy zaniedbali uczynić, kończy starania o immunitet”⁸⁹. Patrząc na całą sytuację w Małopolsce, można powiedzieć i tak, że z rywalizacji o kształt polityki księstwa małopolskiego: prowęgierski czy proczeski, zwycięsko wychodził ten pierwszy, ale i jednocześnie Kościół krakowski pod wodzą biskupa Prandoty Odrowąża. W tak zarysowanym obrazie nie ma jednak raczej miejsca na przypuszczenie, że biskup Prandota, który

⁸⁴ *Monumentorum fundationis monasterii Pelplinensis fragmentum...*, s. 59; B. Śliwiński: *Sambor II...*, s. 117.

⁸⁵ *UrzMp*, s. 244.

⁸⁶ Tamże, s. 88.

⁸⁷ B. Śliwiński: *Krag...*, s. 59.

⁸⁸ *KDKK*, T. 1, nr 59.

⁸⁹ Z. Kaczmarczyk: *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*. Poznań 1936, s. 94—95.

niewiele wcześniej rozpoczął pewne działania w celu zbliżenia się do Przemysła Ottokara II, w zamian za przywileje dla swojego Kościoła porzucił swoich rodowców, których w to zbliżenie uwikłał. Można było odsunąć od urzędu jednego Odrowąża (Dobiesława Sądowica), ale nieprawdopodobne, by biskup odstąpił wszystkich swoich świeckich krewniaków. Stąd też bardziej uzasadniona jest teza, że pod koniec lat 50. XIII wieku nastąpiła w szeregach Odrowążów naturalna zmiana pokoleniowa. Zmarli ci, którzy wspólnie z biskupem Prandotą współdecydowali o rodowej polityce; doliczyć tu można i śmierć w 1257 roku w Krakowie dominikanina Jacka, jednoznacznie wiążanego przez literaturę przedmiotu z rodem Odrowążów.

Roli świeckiego przywódcy małopolskich Odrowążów nie był w stanie udźwignąć Dobiesław Sądowic. Jego małżeństwo ze Swinislawą jednoznacznie określało go w oczach innych jako zwolennika czeskiego władcy, tym samym ograniczając zdolności do prowadzenia giętkiej polityki. Nie mógł stać się liczącym się politykiem także i z uwagi na skromne poparcie, jakie uzyskała wśród innych możnych małopolskich próba montowania czeskiego stronnictwa. Losy bardzo podobne do tych, które stały się udziałem Dobiesława Sądowica, wykazuje np. *curriculum vitae* Sasina. W 1252 roku był on podczaszym sandomierskim, następnie do 1258 roku podkomorzym sandomierskim. Później zaś przez wiele lat nie był w źródłach notowany. Od 1273 roku był kasztelanem wiślickim (następcą Dobiesława Sądowica na tym urzędzie), od 1277 roku zaś kasztelanem sandomierskim, od 1278 roku wojewodą krakowskim⁹⁰. Zwraca tu rzecz jasna uwagę podobna jak w wypadku Dobiesława Sądowica przerwa w karierze między końcem lat 50. a początkiem lat 70. XIII wieku. Sasin był niewątpliwie reprezentantem rodu Powalów, rodowcem Trojana, kanonika krakowskiego w latach 1210—1238, następnie kustosa krakowskiego, od 1259 do śmierci w 1268 roku kantora krakowskiego, niezwykle aktywnego w propagowaniu kultu św. Stanisława⁹¹, jak również zmarłego w 1254 roku sędziwego rycerza Giedki, o którym wiadomo, że dostarczył szeregu informacji związanych z kanonizacją św. Stanisława⁹². Można uważać, że działający w Małopolsce przedstawiciele Powalów⁹³, mocno zaangażowani

⁹⁰ F. Sikora: *Sasin, wojewoda krakowski*. W: PSB, T. 35, s. 244—245.

⁹¹ *Miracula s. Stanisłai*. W: MPH, T. 4, s. 293, 305—306, 316; *Rocznik kapituły krakowskiej*. W: *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*. Wyd. Z. Kozłowska-Budkowa. Warszawa 1978, s. 99 (MPHn, T. 5).

⁹² Ostatnio o nim jak o Powale zob. J. Wroniszewski: *Nobiles Sandomirienses. Rody Dębnów, Janinów, Grzymałów, Doliwów, Powalów*. Kraków 2013, s. 173.

⁹³ Do rodu Powalów zalicza się także Bronisza, syna Wojysława z Biechowa, kasztelana czechowskiego i brzeskiego do 1249 r., i jego syna Wojysława, kasztelana małogoskiego w latach 1256—1258 (tamże, s. 172). Odrzucając domysł, że Bronisz jeszcze w latach 1255—1262 był kasztelanem brzeskim (identyfikacja tylko na podstawie imienia), wyglądałoby na to, że Wojśław Broniszewicz dzielił losy Odrowążów i Sasina. Swego czasu zwracałem uwagę na osobę Wojysława, syna Sąda, znanego z 1277 r. i być może urzędnika (podśędka sandomierskie-

w kult św. Stanisława, tak jak Odrowążowie w pierwszej połowie lat 50. XIII wieku optowali za zbliżeniem z Czechami.

Sugerując się karierą Sasina, uważać trzeba, że w chwili podjęcia próby powołania do życia stronnictwa proczeskiego był on — podobnie jak Dobiesław Sądowic — wciąż dość młody, wprawdzie zdolny (na co wskazuje jego późniejsza kariera), ale wówczas jeszcze bez autorytetu potrzebnego do przewodzenia poważnemu stronnictwu. Tym bardziej więc i jego losy wskazywałyby, że stronnictwo to, budowane wokół rodu biskupa Prandoty i innych silnie zaangażowanych w szerzenie kultu św. Stanisława członków krakowskiej kapituły, pozbawione zostało w pewnym momencie świeckich liderów (a takimi byli Odrowążowie: kasztelan Sąd, podkomorzy krakowski Sąd, cześnik księżnej Sława) i nie byli w stanie zastąpić ich młodzi przedstawiciele dopiero co powstającego stronnictwa. Nic zatem dziwnego, że za zamysłem biskupa Prandoty o budowaniu takiego stronnictwa nie poszli nawet i inni spowinowaceni niedawno z Odrowążami, np. Warszowice z rodu Rawiczów⁹⁴, tylko w konsekwencji na tym zyskując⁹⁵. Na pytanie o to, dlaczego, można dziś odpowie-

go — 1256, skarbnika krakowskiego — 1276—1278 i tamtejszego podkomorzego — 1278—1285), którego można by uważać nawet za brata Dobiesława Sądowica, męża Swiniśławy (B. Śliwiński: *Krag...*, s. 61—63). Może to mieć o tyle obecnie znaczenie, że imię Wojśław mogło wyjątkowo przejść do Odrowążów poprzez związki małżeńskie z Powalami (gdyby Wojśław był urzędnikiem, to ponownie mielibyśmy do czynienia z długą przerwą w jego karierze, podobnie jak w przypadku wyżej punktowanych osób). Wiele jednak z tego (od zaliczania Wojśława Broniszewica do Powalów poczynając) stanowi tylko hipotezy, oparte w zasadzie jedynie na kryterium imionowym.

⁹⁴ Żoną Warsza z rodu Rawiczów (zob. karierę w przyp. 95) była Piotrumiła (Petrumiła) z rodu Odrowążów, wspomniana jako „filia Wiceslay” i wraz z biskupem Prandotą donatorka dóbr dla klasztoru w Staniątkach (KDP, T. 3, nr 43). Z uwagi na współdziałanie z biskupem Prandotą uznałem Piotrumiłę za córkę Siecieszława, brata stryjecznego biskupa, wzmiankowanego tylko w 1231 r. (B. Śliwiński: *Krag...*, s. 42—53), wbrew opinii, że była córką Wisława z Prandocina, czyli stryja biskupa (zob. J. Bieniak: *Prędota (Prandota) z Michowa kasztelan krakowski*. W: PSB, T. 28, s. 452). Moje stanowisko (tak jak J. Bieniak) zanegował J. Wroniszewski (*Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*. Toruń 1992, s. 10, przyp. 28), nadal wywodzący ją od Wisława. Podtrzymuję swoje zdanie z uwagi na element czasowy: Wisław z Prandocina zmarł jakiś czas przed 1231 r., w 1222 r. działał już jego pełnoletni syn Dobiesław, zmarły najpóźniej w 1239 r. (wszystkie dane: B. Śliwiński: *Krag...*, s. 51), natomiast Piotrumiła w 1268 r. urodziła Warszowi dziecko i wcale nie jest pewne (jak chce J. Bieniak), że było ono którymś z młodszych. Mówiąc jeszcze inaczej: Piotrumiła urodziła dziecko 37 lat od chwili wzmianki (w 1231 r.) o nieżyjącym rzekomo ojcu, co w połączeniu ze znanymi datami z życia Dobiesława Wisłowica (pełnoletni — 1222, zmarł ok. 1239 r.) każe przesunąć Piotrumiłę do młodszego pokolenia. Żoną Warsza Piotrumiła została najpewniej na początku lat 50. XIII w., czyli podczas omawianych w tekście głównym wypadków był to związek świeżo zawarty.

⁹⁵ Warsz, mąż Piotrumiły, był w 1252 r. miecznikiem sandomierskim, w 1256 r. — stolnikiem sandomierskim, akurat między 9 września 1258 r. a 9 maja 1259 r. został kasztelanem lubelskim, następnie był wojewodą sandomierskim i do 1282 r. kasztelanem krakowskim, por. J. Wroniszewski: *Ród Rawiczów...*, s. 9.

dzieć chyba tylko w ten sposób, że leczący rany po najeździe mongolskim możni małopolscy w większości nie widzieli interesu w zajmowaniu jakiegos jednoznacznego stanowiska w mało w gruncie rzeczy ich dotyczącej wojnie o babenberski spadek.

Na tym tylko zarysowanym tle przywołać należy wnioski, jakie najnowsza historiografia sformułowała względem ideowego wydźwięku obu żywotów św. Stanisława. W wypadku starszego (*Vita minor*), powstałego zaraz po kanonizacji, zauważono brak jeszcze odwołań do — nazwijmy to ogólnie — idei zjednoczenia Polski⁹⁶; podobnie nie dostrzeżono takich odwołań w wypadku sporządzonego również bezpośrednio po kanonizacji znaku ze św. Stanisławem⁹⁷. Akcenty zjednoczeniowe, z Krakowem jako stolicą królestwa, zawiera natomiast żywot większy św. Stanisława (*Vita maior*), powstały pod wpływem biskupa Prandoty przed 1261 rokiem⁹⁸. Słusznym zdaniem Tomasza Jurka „królewskia ideologia zawarta w żywocie św. Stanisława powstać musiała w wąskim kręgu elity krakowskiego kleru katedralnego”⁹⁹. Także według W. Drelicharza dokonało się to „zapewne w kręgu krakowskiego duchowieństwa, inspiratorem była zapewne kapituła i biskup Prandota”¹⁰⁰. Nie wydaje się natomiast trafny domysł tego drugiego badacza, że „związanie idei zjednoczeniowej z kultem św. Stanisława nastąpiło bardzo szybko, zapewne w najbliższych miesiącach po jego kanonizacji”¹⁰¹. Z przedstawianych tu badań nad Odrowążami aż nadto chyba dobrze wynika, że związanie kultu św. Stanisława z rodzimą ideą zjednoczeniową było kwestią kilku lat, a nie miesięcy. Poprzedzały owo związanie kontakty biskupa Prandoty i jego rodu z królem Przemysłem Ottokarem II. Można sądzić, że to pod wpływem tych kontaktów, dyskusji prowadzonych zarówno na książęcym dworze Bolesława Wstydliwego, jak i w krakowskiej kapitule, w sumie zakończonej porażką próby stworzenia stronnictwa proczeskiego, wreszcie, i zapewne także pod wpływem najazdu tatarskiego z 1259 roku (podczas którego księstwa polskie pozostały osamotnione), narodziła się własna krakowska myśl zjednoczeniowa. Jeszcze nie jako „zamknięty program polityczny”, ale „pewna myśl, wyraz tęsknot i nadziei, niekoniecznie w pełni usystematyzowanych i niekoniecznie nawet realnych”¹⁰². Interesujące też, że

⁹⁶ W. Drelicharz: *Idea...*, s. 128—129.

⁹⁷ Tamże, s. 145.

⁹⁸ O inspiracji biskupa Prandoty zob. wzmiankę w *Vita Sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita maior)*. W: MPH, T. 4, s. 363; por. ostatnio T. Jurek: *Polska droga do korony królewskiej 1295—1300—1320*. V: *Proměna středovýchodní Evropy raného a vrcholného středověku. Mocenské souvislosti a paralely*. Ed. M. Wihoda, L. Retinger a kolektiv. Brno 2010 („Země a kultura ve střední Evropě”, T. 14), s. 150, gdzie zwrócenie uwagi, że w takim razie z Prandotą musiały być uzgadniane podstawowe kwestie.

⁹⁹ T. Jurek: *Polska droga do korony...*, s. 155.

¹⁰⁰ W. Drelicharz: *Idea...*, s. 156.

¹⁰¹ Tamże, s. 198.

¹⁰² T. Jurek: *Polska droga do korony...*, s. 156—157.

ostatni ślad zainteresowania kultem św. Stanisława ze strony Przemysła Ottokara II stanowi fundacja ołtarza pod wezwaniem tego świętego i św. Oswalda w katedrze św. Wita w Pradze w 1259 roku¹⁰³.

* * *

Wszystko, co zostało tu powiedziane, jest tylko skromnym wstępem do dalszych badań. Wstępem, którego podstawowym zadaniem było wykazanie braku podstaw do negowania opinii, że biskup Prandota Odrowąż w pewnym momencie skłaniał się w stronę porozumienia z królem czeskim Przemysłem Ottokarem II. Przy czym nie reprezentował istniejącego wcześniej stronnictwa proczeskiego, ponieważ zgodzić się trzeba z opiniami, że takie nie istniało¹⁰⁴, ale po pierwszych kontaktach z czeskim władcą w kontekście sprawy św. Stanisława rozpoczął dopiero działania w celu jego budowy. Planów tych jednak nie był w stanie zrealizować, natomiast skorzystał z ogólnych myśli programu politycznego czeskiego władcy i podjął próbę przeszczepienia ideologii zjednoczeniowej na grunt polski. Na tej płaszczyźnie toczyć się musi dalsza, pogłębiona dyskusja, np. dotycząca również początków samej myśli porozumienia z Czechami, skoro zgłoszono już domysł, że to Przemysł Ottokar II pomagał biskupowi Prandocie w załatwieniu w kurii papieskiej sprawy kanonizacji św. Stanisława¹⁰⁵. Dalsze badania wymagają — co już podnosiłem — wprowadzenia też na scenę samego Bolesława Wstydlwego. Póki co bowiem nie wiemy, jak on sam ustosunkowywał się do wydarzeń z połowy lat 50. XIII wieku, które kreował, które zatrzymywał, które tolerował. Konieczne jest także bardzo mocne wplecenie w tok narracji faktu angażowania się tego księcia w chrystianizację „krajów pogan” leżących w sąsiedztwie, wedle papieskiej bulli z 1253 roku z możliwością ich zajęcia, co było swoistą konkurencją wobec Krzyżaków, a w których to wydarzeniach uczestniczył i biskup Prandota, a w sprawy te angażował się i Przemysł Ottokar II. Zauważono już przecież, że w chwili kanonizacji św. Stanisława wcale nie było oczywiste, czy Przemysł Ottokar II „poprze Krzyżaków, czy włączy się do realizacji planów polskich”¹⁰⁶. Powtórzę raz jeszcze: podczas badania kwestii

¹⁰³ Tamże, s. 187; W. Ryneś: *Kult św. Stanisława biskupa w Czechach*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1978, 1, s. 76—77.

¹⁰⁴ A. Barciak: *Czechy...*, s. 96, przyp. 147.

¹⁰⁵ Wedle T. Jurka (*Polska droga do korony...*, s. 158 i inne prace tego badacza, także w: Tenże, E. Kizik: *Historia Polski do 1572...*, s. 197), Przemysł Ottokar II pomagał biskupowi Prandocie w załatwieniu w kurii papieskiej sprawy kanonizacji św. Stanisława; za nim powtórzył to J. Žemlička: *Přemysl Otakar II...*, s. 98; polemikę podjął W. Drelicharz: *Idea...*, s. 181—182.

¹⁰⁶ J. Powierski: *Krzyżackie podboje ziem nad Zalewem Wiślanym a lubiczenie (od założenia miasta Elbląga do pierwszej lokacji miasta Braniewa)* — artykuł z 1995 r. cyt. według: Tenże: *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965—1995*. T. 2. Malbork 2005, s. 583—584

politycznych szerokiego zasięgu nie wolno historykowi tkwić w opłotkach południowopolskich. Tak jak z rozmachem była prowadzona polityka Przemysła Ottokara II, tak z takim samym rozmachem muszą być prowadzone badania.

(omówienie zabiegów strony krzyżackiej z 1253 r. o włączenie się Przemysła Ottokara II do krzyżackich planów krucjaty na Prusy; na s. 582 także ważne spostrzeżenia mogące zostać wykorzystane do zrozumienia, dlaczego Przemysłowi Ottokarowi II udało się przeciągnąć na swoją stronę księcia Władysława opolskiego).